

Krzysztof Kurosz  
Uniwersytet Łódzki

## SPRAWIEDLIWOŚĆ PRAWNOMATERIALNA A PROCEDURALNA – KILKA UWAG NA TEMAT NAPIĘĆ MIĘDZY RÓŻNYMI POSTACIAMI SPRAWIEDLIWOŚCI W PRAWIE CYWILNYM

1. Sprawiedliwość jest dobrem złożonym na ręce sędziego<sup>1</sup>. W ostatnich latach w dyskursie prawniczym dobro to bywa przedstawiane jako niekoniecznie tożsame z samą sprawiedliwością i określane mianem sprawiedliwości proceduralnej, dla której zbędne jest zewnętrzne, aksjologiczne kryterium oceny. O jaką sprawiedliwość chodzi zatem w preambule Konstytucji RP<sup>2</sup>, art. 45 Konstytucji RP<sup>3</sup> oraz w tych przepisach, które stanowią o wymierzaniu sprawiedliwości? Jaka jest podstawa do odróżnienia sprawiedliwości i sprawiedliwości proceduralnej oraz w jakim stosunku pozostają te pojęcia?

Brak zgody co do ogólnego znaczenia sprawiedliwości, jest cechą charakterystyczną tzw. wielkich pojęć<sup>4</sup> będących przedmiotem zainteresowania filozofii

---

<sup>1</sup> Sformułowania takiego (w nieco innej formie) używają T. Romer i M. Najda, z którymi nie sposób się nie zgodzić (T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Kraków 2007, s. 10). Ma ono normatywną podstawę. Zgodnie z art. 66 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 2062, z późn. zm.), sędzia zobowiązany jest „sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według (...) sumienia”. Sędzia jest osobą, na której spoczywa ostateczny ciężar odpowiedzialności za stosowane prawo. To zupełnie wyjątkowa sytuacja, że sumienie jest kategorią normatywną, rzutującą na sposób postępowania (na ten temat – w odniesieniu do zawodu lekarza – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2015 r., K 12/14, <http://ipo.trybunal.gov.pl>). Niezależnie zatem co zrobi sędzia i jakie rozstrzygnięcie wyda – jego działania są weryfikowane również pod kątem sprawiedliwości.

<sup>2</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze sprost. i z późn. zm.). W preambule Konstytucji RP sprawiedliwość określona jest jako jedna z najważniejszych wartości, decydująca o kształcie Konstytucji: „ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości”.

<sup>3</sup> Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego (...) rozpatrzenia sprawy (...)”.

<sup>4</sup> L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2004, s. 260.

oraz prawa. Na gruncie nauk prawnych zauważa się, że pojęcie sprawiedliwości<sup>5</sup> oraz sprawiedliwości proceduralnej nie ma ściśle sprecyzowanego znaczenia<sup>6</sup>.

Intuicyjnie sprawiedliwość rozumie się jako równe traktowanie ludzi znajdujących się w podobnej sytuacji. L. Kołakowski, odwołując się do arystotelesowskiej koncepcji, wskazuje, że sprawiedliwość zakłada „traktowanie równych równo, a nierównych nierówno, ale proporcjonalnie do różnic”<sup>7</sup>. Nie da się jednak sprawiedliwości sprowadzić do równości<sup>8</sup>. Gdyby tak było, to należałoby uznać za sprawiedliwy podział łupu przez złodziei przeprowadzony według zasady równości<sup>9</sup>. Zasada równości nie odpowiada na pytanie, jaką konkretnie treścią wypełnić postulat równego traktowania i jakie kryteria wyboru czynnika (według którego zrównujemy pozycję ludzi) należy zastosować.

2. Z uwagi na ogólnikowość pojęcia sprawiedliwości, poszczególne gałęzie prawa próbują na własny użytek definiować je i analizować. W prawie cywilnym materialnym powszechnie wskazuje się na definicję sprawiedliwości Ulpiana, zgodnie z którą „sprawiedliwość jest określoną i stałą wolą rozdzielania każdemu tego, co mu się należy”<sup>10</sup>. Wiadomo jednak, że istota problemu przejawia się w pytaniu: według jakich kryteriów ustalać to, co się należy?<sup>11</sup> Zagadnienie to dotyczy zarówno treści prawa w znaczeniu przedmiotowym, norm prawnych

<sup>5</sup> J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 12.

<sup>6</sup> Z. Kmiecik, *Idea sprawiedliwości proceduralnej w prawie administracyjnym (Założenia teoretyczne i doświadczenia praktyki)*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 10, s. 55.

<sup>7</sup> L. Kołakowski, *Mini wykłady...*, s. 263.

<sup>8</sup> Odmienne na ten temat, wskazując na związki sprawiedliwości i równości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – K. Piasecki, *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2003, s. 53. Należy dodać, że według ujęcia G. Radbrucha, równość, a zatem sprawiedliwość *sensu stricto*, jest tylko jednym z trzech elementów (oprócz celowości prawa i bezpieczeństwa prawnego) składających się na sprawiedliwość *sensu largo* – U. Kosielewska-Grabowska, *Idea sprawiedliwości u Gustawa Radbrucha*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008, s. 78–82.

<sup>9</sup> Tego argumentu używają przeciwnicy wiązania sprawiedliwości i moralności – M. Rupniewski, *Prawo jako narzędzie sprawiedliwej kooperacji w społeczeństwie demokratycznym. Filozofia polityczna Johna Rawlsa z perspektywy prawniczej*, Łódź 2016, s. 75–76.

<sup>10</sup> Fragment definicji zawartej w D.1.1.10 „*Iusticia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuere*”. Poglądy Ulpiana w tej materii stanowiły nawiązanie do filozofii greckiej oraz wypowiedzi Cyncerona. I tak Sokrates definiował sprawiedliwość, jako wiedzę o tym, co się komu należy (podają za: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Tom 1. Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1995, s. 75). Z kolei według Cyncerona „sprawiedliwość jest taką postawą umysłu, która każdemu przyznaje należne mu znaczenie z uwzględnieniem ogólnego pożytku” (podają za: R. A. Tokarczyk, *Przykazania etyki prawniczej: Księga myśli, norm i rycin*, Warszawa 2009, s. 198).

<sup>11</sup> Z tego też powodu skrajny pozytywizm krytykuje użyteczność formuły Ulpiana, odwołując się do argumentu o jego pustej treści – szerzej na ten temat M. Zalewska, *Racjonalne koncepcje sprawiedliwości w ocenie Hansa Kelsena*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008, s. 58.

o charakterze abstrakcyjnym i generalnym, jak i norm prawnych indywidualno-konkretnych ustalanych w wyroku sądowym.

Kwestia sprawiedliwości jest ujmowana w prawie cywilnym na różne sposoby, albo przy uwzględnieniu zasady ekwiwalentności i wzajemności (sprawiedliwość komutatywna<sup>12</sup>), albo też w ramach ujęcia dystrybutywnego poprzez wskazanie kryteriów ustalania tego, co się należy w ramach ogólnospołecznego podziału dóbr (według efektu, pracy, potrzeb, wszystkim po równo, według prawa, według pozycji społecznej<sup>13</sup>), wreszcie bierze się pod uwagę sprawiedliwość wyrównawczą. Przedstawione wyżej ujęcia sprawiedliwości pojawiają się na różnych polach prawa cywilnego, a niekiedy wzajemnie na siebie oddziałują. I tak na przykład, sprawiedliwość komutatywna związana jest z instytucją wyzysku (art. 388 § 1 k.c.), w której rażąca dysproporcja świadczeń jest jedną z przesłanek wyrównania orzeczeniem sądowym. Także część z niedozwolonych klauzul umownych, przykładowo wymienionych w art. 385<sup>3</sup> k.c., związana jest z dysproporcją praw i obowiązków w relacji konsument – przedsiębiorca. Sprawiedliwość wyrównawcza silnie zadomowiona jest w prawie deliktów, stanowiąc legitymizację obowiązku naprawienia szkody. Nawet sprawiedliwość dystrybutywna, którą pierwotnie wiązano jedynie z dystrybucją dóbr o charakterze publicznym<sup>14</sup>, ma znaczenie w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej poprzez rozbudowę systemu umożliwiającego strukturalnie państwu naprawienie szkody wyrządzonej przez kogoś innego<sup>15</sup>.

Upraszczając sprawę, na potrzeby niniejszego opracowania przyjmijmy, że sprawiedliwość – w obrębie prawa cywilnego materialnego – jest pojęciem nakazującym uwzględnienie tak prawa<sup>16</sup>, jak i aksjologii<sup>17</sup> (ustawodawca daje temu wyraz w wielu przepisach, np. art. 5, 58 § 2 k.c. itp.), które łącznie decydują o tym, jakie są kryteria ustalania tego, co się każdemu należy. Sprawiedliwa

<sup>12</sup> Strony ustalają słuszne obciążenia i korzyści w procesie wymiany dóbr – W. Szewczak, *Sprawiedliwość dystrybutywna jako charakterystyka funkcji podziału dóbr*, [w:] *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*, red. W. Kaute, T. Słupik, A. Turoń, Katowice 2011, s. 38.

<sup>13</sup> Chodzi tutaj o sześć sposobów konkretyzacji zasady sprawiedliwości wyróżnionych przez C. Perelmana – podaję za: J. Woleński, *Globalizacja i sprawiedliwość*, „Diametros” 2010, nr 26, s. 200.

<sup>14</sup> Z tego też względu niektórzy autorzy sytuują ją poza prawem cywilnym – A. Stoiński, *Wyzysk w perspektywie sprawiedliwości*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2014, t. 17, nr 3, s. 33.

<sup>15</sup> E. Bagińska, *Recenzja dzieła Beaty Więzowskiej pt. Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, wyd. Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2009, „Studia Iuridica Toruniensia” 2011, t. VIII, s. 236, <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/SIT/article/view/SIT.2011.011/1614>, dostęp 13.08.2017 r.

<sup>16</sup> Na ścisłe związki prawa i sprawiedliwości wskazuje M. Rupniewski, *Prawo...*, s. 19–21.

<sup>17</sup> R. A. Tokarczyk wskazuje, że tym co wspólne dla różnych ujęć sprawiedliwości w obrębie prawa, jest przypisywanie pojęciu sprawiedliwości treści pozostawania w zgodności z prawem i słusznością – R. A. Tokarczyk, *Sprawiedliwość: Próba syntetycznej systematyzacji zagadnień*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV.

norma indywidualno-konkretna jest efektem rozumowania sędziego, który stosując prawo w znaczeniu przedmiotowym oraz uwzględniając wiele wartości, stara się wyważyć racje stron i w ten sposób powrócić do właściwego punktu równowagi w relacjach między nimi. Sprawiedliwość materialnoprawna związana jest z prawem oraz faktami ustalonymi w postępowaniu cywilnym, które powinny odpowiadać rzeczywistości.

3. Prawo cywilne procesowe zajmuje się również pojęciem sprawiedliwości. Wydaje się to całkowicie zrozumiałe, jeśli uwzględnić emancypację procedury i złożoność funkcji, które realizuje. A. Łazarska wskazuje, że prawo cywilne materialne zajmuje się sprawiedliwością materialną, natomiast procedura odnosi się do drugiej strony sprawiedliwości – jej formalnego aspektu związanego z procesem stosowania prawa<sup>18</sup>. W chwili obecnej, na gruncie różnych postępowań, powszechnie używa się terminu „sprawiedliwość proceduralna”. Termin ten jest jednak przywoływany w różnych znaczeniach. Stanowi też owoc odmiennych koncepcji oraz doktryn sprawiedliwości proceduralnej, niejednokrotnie wykraczających poza granice poszczególnych procedur. Okoliczność ta została dostrzeżona w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który podkreśla, że „sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu cywilnym nie jest urzeczywistniana w identyczny sposób jak w postępowaniu sądownoadministracyjnym lub karnym”<sup>19</sup>. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego cechą charakterystyczną sprawiedliwości proceduralnej w postępowaniu cywilnym jest jej silne powiązanie z zasadą równości stron<sup>20</sup>.

Jak się wydaje, bogactwo rozmaitych poglądów na temat sprawiedliwości proceduralnej wynika m.in. z faktu, że można do niego podchodzić od strony regulacji konstytucyjnych (w tym prawa do sądu), doktryn praw człowieka, jak od strony samej procedury<sup>21</sup>. M. Walasik zauważa, że tym co wspólne dla rozmaitych koncepcji sprawiedliwości na polu procedury, jest ogólne założenie, iż „w stosunkach społecznych może mieć znaczenie, nie tylko to «co» się komu należy, lecz również to, «czy» i «w jaki sposób» się o tym rozstrzyga”<sup>22</sup>.

Z uwagi na ramy opracowania należy jedynie zasygnalizować elementy składające się na sprawiedliwość proceduralną, a pojawiające się w rozmaitych monografiach na ten temat<sup>23</sup>. Większość z tych elementów jest zresztą wspólna

<sup>18</sup> A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 136.

<sup>19</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02, OTK-A 2003, nr 2, poz. 12.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> M. Walasik, *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013, s. 144.

<sup>22</sup> M. Walasik, *Analogia...*, s. 144, i powołana tam literatura.

<sup>23</sup> Por. m.in. P. Wiliński, *Sprawiedliwość proceduralna jako wartość uniwersalna*, [w:] *Proces karny w świetle konstytucji*, Warszawa 2011; H. Knysiak-Molczyk, *Uprawnienia strony w postępowaniu administracyjnym*, Kraków 2004, s. 12 (z tym zastrzeżeniem, że autorka na gruncie procedury administracyjnej odwołuje się do pojęcia gwarancji procesowych); M. Walasik, *Analogia...*, s. 147–150; A. Łazarska, *Rzetelny proces...*, s. 99–100.

zarówno dla procedury cywilnej, karnej, jak i administracyjnej, choć oczywiście nasilenie bądź znaczenie poszczególnych elementów jest różne. Chodzi m.in. o: a) możliwość bycia wysłuchanym<sup>24</sup>, b) prawo do osobistego udziału w czynnościach, c) prawo do uzasadnienia decyzji, d) przewidywalność działania sądu<sup>25</sup>, e) bezstronność i niezawisłość sędziego, f) podmiotowe traktowanie uczestników, w tym możliwość ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej<sup>26</sup>, g) zasada równości broni, h) jawność postępowania<sup>27</sup>, i) stabilność orzeczeń, j) nakaz podmiotowego i humanitarnego traktowania uczestników postępowania.

Przy takim ujęciu sprawiedliwość proceduralna to sprawiedliwość osiągnięta w postępowaniu dzięki zastosowaniu wyżej opisanych elementów. Jak jednak wynika z przytaczanych rozstrzygnięć i poglądów, judykatura stroni od pełnego, całościowego definiowania pojęcia sprawiedliwości proceduralnej, zadowalając się wskazywaniem elementów, które są niezbędne do jej osiągnięcia. Próbę zdefiniowania interesującego nas pojęcia podejmuje za to piśmiennictwo, wskazując, że sprawiedliwość proceduralna to „zbiór wartości, których zagwarantowanie w normach procesowych i faktyczne wdrażanie w postępowaniu wpływa na jego sprawiedliwy przebieg i umożliwia jego pozytywną ocenę”<sup>28</sup>, co może, lecz niekoniecznie musi, przyczyniać się do osiągnięcia sprawiedliwego rezultatu<sup>29</sup>. W innej z definicji określa się sprawiedliwość proceduralną jako „właściwe zastosowanie procedury, która zwiększa prawdopodobieństwo sprawiedliwego rezultatu”<sup>30</sup>, a ostatecznie osiągnięta „norma N jest słuszna, gdy jest wynikiem procedury P”<sup>31</sup>.

4. Jeżeli zakładamy, że sprawiedliwość proceduralna jest pojęciem, które ma swój własny desygnat, to przedstawione powyżej definicje są niepełne<sup>32</sup>. Choć znamy czynniki, które składają się na interesujące nas pojęcie, to nadal nie wiemy, czy została zrealizowana sprawiedliwość. Problem ten można sprowadzić do następującego pytania: czy sprawiedliwy jest każdy wynik procedury sprawiedliwej? To zaś łączy się z kolejnym pytaniem: czy możliwe są napięcia między sprawiedliwością proceduralną i materialnoprawną, a jeśli tak, to jak powinny być rozwiązywane?

<sup>24</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11, LEX nr 1131125.

<sup>25</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 lutego 2010 r., SK 10/09, OTK-A 2010, nr 2, poz. 10.

<sup>26</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2005 r., I CK 4/05, LEX nr 602661.

<sup>27</sup> E. Gapska, *Czynności decyzyjne sądów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 18.

<sup>28</sup> M. Bernatt, *Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu przed organem ochrony konkurencji*, Warszawa 2011, s. 49.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>30</sup> T. T. Koncewicz, *Poszukując modelu sprawiedliwości proceduralnej w prawie wspólnotowym. Mit czy rzeczywistość?*, Warszawa 2009, s. 87.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>32</sup> Również w propozycji T. Koncewicza, bo nie odpowiada ona w pełni na pytanie, czy ma czy nie ma żadnego znaczenia sprawiedliwość wyniku – dla sprawiedliwości proceduralnej.

By odpowiedzieć na tak postawione pytania, należy wskazać na genezę pojęcia „sprawiedliwość proceduralna”. W piśmiennictwie wskazuje się, że jego twórcą jest J. Rawls, zajmujący się sprawiedliwością z punktu widzenia filozofii oraz doktryn polityczno-prawnych<sup>33</sup>. To zaś wymaga rozważenia, czy poglądy formułowane na gruncie poszczególnych procedur oddają istotę koncepcji J. Rawlsa, czy też nauki prawne potraktowały to pojęcie ściśle instrumentalnie, zmieniając jego wymowę.

Jak już zostało wskazane, u podłoża rozmaitych koncepcji sprawiedliwości proceduralnej na gruncie nauk prawnych leży myśl, że nawet najlepsze (z punktu widzenia prawa materialnego) rozstrzygnięcie, które zapadło w ramach niesprawiedliwego procesu, nie jest wartościowe. Ten pogląd jest formułowany w oparciu o specyfikę zakresu danej procedury, w oderwaniu od koncepcji J. Rawlsa. Na nieco inny aspekt zagadnienia zwraca uwagę teza (również „proceduralna”), iż bez znaczenia będzie wyrok odbijający zasadę sprawiedliwości prawnomaterialnej, jeśli nie da się go wprowadzić w życie<sup>34</sup>. W piśmiennictwie zwraca się uwagę na jeszcze jeden element, a mianowicie na to, że dla społeczeństwa większe zagrożenie stanowią niesprawiedliwe procedury niż pojedyncze błędne decyzje (w domyśle – błędne materialnoprawnie, a będące z kolei wynikiem sprawiedliwej procedury)<sup>35</sup>.

Czy rzeczywiście o to chodziło J. Rawlsowi, od którego zaczerpnięto w naukach proceduralnych sformułowanie o sprawiedliwości proceduralnej? Zdaniem Z. Kmiecika z poglądów J. Rawlsa można wyciągnąć wniosek, że „sprawiedliwość proceduralna przejawia się w takiej organizacji procesu uzyskiwania informacji, wymiany argumentacji i podejmowania decyzji, która pozwala uznać wynik zastosowania za sprawiedliwy (uczciwy, słuszny)”<sup>36</sup>. Jednocześnie – jak podkreślają prawnicy analizujący koncepcję J. Rawlsa – kryterium sprawiedliwości decyzji staje się sama procedura<sup>37</sup>.

Proste przejście terminu „sprawiedliwość proceduralna” na grunt nauk prawnych może jednak prowadzić do niebezpiecznego dla samej sprawiedliwo-

---

<sup>33</sup> Na nieco inną genezę pojęcia sprawiedliwości proceduralnej wskazuje J. Winczorek, zwracając uwagę na prowadzone w latach 70. XX wieku badania w dziedzinie psychologii społecznej na temat psychologicznych warunków akceptacji decyzji oraz jeszcze wcześniejsze badania na temat pojmowania zasad słuszności – J. Winczorek, *Sprawiedliwość jako przedmiot badań i jako problem w socjologii prawa*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008, s. 43.

<sup>34</sup> J. Skorupka, *O sprawiedliwości...*, s. 332. Wniosek taki można wyprowadzić ze słów autora, iż: „Najlepsze rozwiązania prawnomaterialne niewiele znaczą, jeżeli obywatel nie ma proceduralnych możliwości ich wykorzystania dla ochrony swoich interesów”. Skuteczność procedury jako gwarancja wolności i praw człowieka została również podkreślona w wyrok ETPCz z dnia 24 lipca 2014 r. w sprawie Husayn (Abu Zubaydah) przeciwko Polsce (7511/13), LEX nr 1486914.

<sup>35</sup> T. Koncewicz, *Poszukując...*, s. 83.

<sup>36</sup> Z. Kmiecik, *Idea sprawiedliwości...*, s. 55–56.

<sup>37</sup> Z. Kmiecik, *Idea sprawiedliwości...*, s. 56, i powołana tam wypowiedź J. Rawlsa, *A theory of Justice*, Harvard–Cambridge 1972, s. 83. Podobnie T. Koncewicz, *Poszukując...*, s. 126.



ści poglądu, że „sprawiedliwy jest taki stan, który został osiągnięty na drodze uprzednio zaakceptowanych reguł mających wyłącznie formalny sens”<sup>38</sup>, czy też w nieco innej formie – „to procedura, a nie wartości wyrażone w prawie materialnym są ważne”<sup>39</sup>.

Rzecz bowiem polega na tym, że koncepcja J. Rawlsa ma daleko szerszy zakres i o inne kwestie, a nie tylko formalne regulowanie prawnych procedur postępowania, w niej chodzi. Jej podstawą jest uznanie sprawiedliwości za czynnik wyznaczający uczciwe (a nie jakiegokolwiek inne) warunki kooperacji w społeczeństwie<sup>40</sup>. Sprawiedliwość oznacza według koncepcji J. Rawlsa konieczność uwzględnienia interesu jednostkowego oraz ogólnego, który „oznacza takie warunki kooperacji, które pozwolą każdemu z uczestników uzyskać z tejże współpracy odpowiednie korzyści w ten sposób, by nikt nie był pokrzywdzony poprzez okoliczności moralnie irrelevantne”<sup>41</sup>. Chodzi o to, by kooperacja w społeczeństwie nie była „determinowana jedynie przez rozkład siły przetargowej stron”<sup>42</sup>, gdyż to wyklucza zasadę wzajemności (będącą czymś więcej niż zasadą obopólnych korzyści), konieczną dla zaistnienia sprawiedliwości. Można by zatem rzec, iż koncepcja J. Rawlsa ma z procedurą (rozumianą tak jak ujmują to prawnicy) wspólną część nazwy.

Rozwijając odpowiedź na pytanie, czy w koncepcji J. Rawlsa, z której zaczerpnięto termin „sprawiedliwość proceduralna”, chodzi o to samo co w analizach dogmatycznych, korzystających z interesującego nas terminu, należy wskazać, że koncepcja J. Rawlsa może być zaliczona do tego nurtu myśli filozoficzno-politycznej, która dąży do sformułowania definicji sprawiedliwości oderwanej od realiów danego ustroju, wartości i poglądów społecznych (przy uniknięciu jednak niebezpieczeństw wynikających z podziału sprawiedliwości na formalną i materialną). Celem owego zabiegu jest wprowadzenie pojęcia sprawiedliwości adekwatnego dla wszystkich stosunków. W teorii i filozofii prawa określa się tego typu definicje (unikające materialnego definiowania sprawiedliwości) jako formalne. M. Soniewicka, powołując się na stanowisko C. Perelmana, wskazuje,

---

<sup>38</sup> M. Niedużak, *Z praktycznych zagadnień sprawiedliwości proceduralnej: konflikt zasad na gruncie przepisu art. 11 k.p.c. w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego*, [w:] *Sprawiedliwość prawa*, red. M. Sadowski, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2012, nr 6, s. 121–122.

<sup>39</sup> J. Helios, W. Jedlecka, *Sprawiedliwość proceduralna w prawie europejskim*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008, s. 207. Gwoli sprawiedliwości należy jednak dodać, że w innym opracowaniu J. Helios zauważa, iż pogląd o autonomicznym – wobec prawa materialnego – charakterze procedury wydaje się zbyt daleko idący – J. Helios, *Prawo materialne a prawo procesowe w kontekście relacji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły im. Witelona w Legnicy” 2009, nr 5, s. 14.

<sup>40</sup> M. Rupniewski, *Prawo...*, s. 81.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 33.

że całkowite oderwanie pojęcia sprawiedliwości od aksjologii nie jest możliwe, a wszelkie definicje formalne powstają w ten sposób, iż problem aksjologiczny przesuwa się na inny poziom rozważań<sup>43</sup>. Prowadzi to do odróżnienia sprawiedliwości materialnej (konkretnych reguł postępowania) oraz sprawiedliwości formalnej – metasprawiedliwości – wskazującej reguły sprawiedliwego stosowania reguł sprawiedliwości materialnej. Tą regułą formalną, wypełniającą sprawiedliwość formalną, jest zasada równości. Sprawiedliwość formalna osiągnąta jest przez bezwzględnie bezstronne i równe stosowanie reguły materialnej. Na tym polega jednak słabość tego ujęcia, gdyż nakazuje nam przyjąć, że sprawiedliwe formalnie jest np. dokonywanie ludobójstwa, jeżeli tylko zapewnione jest równe traktowanie ludzi, według określonego kryterium materialnego (rasowego, narodowościowego)<sup>44</sup>. Pouczające w tym zakresie są ustalenia W. Kuleszy, który analizował nastawienie tych sędziów, którzy brali udział w „mordach sądowych”, w obydwu ustrojach totalitarnych – nazistowskim i komunistycznym. Wstrząsające jest stosowane przez nich tłumaczenie, iż rozstrzygając na podstawie prawa (urągającego dzisiejszemu ujęciu sprawiedliwości), sędziowie ci, według własnego mniemania, działali na podstawie prawa, wymierzali sprawiedliwość i postępowali zgodnie z własnym sumieniem<sup>45</sup>.

Wracając do wad definicji formalnych – prowadzą one, jak określa M. Soniewicka, do wylania dziecka z kąpielą<sup>46</sup>, gdyż sprawiedliwości odejmujemy podstawowe znaczenie wartościujące z punktu widzenia aksjologii. Stąd też przyjmuje się, że sprawiedliwość formalna jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do sprawiedliwości ogólnej.

Teoria J. Rawlsa stara się pokonać wady podziału sprawiedliwości na formalną i materialną. Nawiązuje ona do koncepcji umowy społecznej, której przedmiotem – w punkcie początkowym – była właśnie sprawiedliwość. Za tzw. zasłoną niewiedzy (dotyczącą kwestii partykularnych), kiedy to jednostki nie wiedzą, jaką będą miały w przyszłości pozycję społeczną, płeć, majątek itp., wybierają podstawowe dwie zasady, według których urządzone będzie społeczeństwo. Są nimi równość i wolność. Nie znając przyszłości, ludzie intuicyjnie wybiorą prymat równych szans. Pogodzenie wolności i równości jest jednak trudne. Bezwzględny prymat wolności może prowadzić do narastających w przyszłości nierówności. Nie można jednak ograniczać wolności kosztem niwelowania nierówności, gdyż z założenia późniejsze nierówności są sprawiedliwe (ale tylko do pewnego stop-

<sup>43</sup> M. Soniewicka, *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Warszawa 2010, s. 41.

<sup>44</sup> Przykład taki podaje M. Soniewicka, *Granice...*, s. 43–44.

<sup>45</sup> W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 127 oraz s. 395.

<sup>46</sup> M. Soniewicka, *Granice...*, s. 44.



nia). Stąd też J. Rawls proponuje hierarchiczne ułożenie zasad<sup>47</sup>. Pierwszą zasadą jest równa dla wszystkich wolność, która ma pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zasadami i której nie można ograniczać z żadnych innych powodów jak tylko wzgląd na wolność innych. Drugą, niżej stojącą w hierarchii zasadą jest sprawiedliwość ekonomiczna, która dotyczy rozdziału innych dóbr (w tym ochrony prawnej). Wolność ma pierwszeństwo, gdyż sprawiedliwego rozdziału innych dóbr nie można wprowadzać kosztem wolności<sup>48</sup>. Ponadto nie można pominąć kwestii narastających nierówności. Zasada równych szans stoi wysoko na liście priorytetów, ale nawet i ona może doznać wyjątków tam, gdzie nierówność szans zwiększy „szanse tych którzy mają mniejsze szanse”<sup>49</sup>.

Innymi słowy, występujące w społeczeństwie nierówności są sprawiedliwe, jeśli są wynikiem bezstronnego stosowania procedur opisanych przez J. Rawlsa, wynikają ze stosowania zasady równych szans, a jednocześnie mogą być (owe nierówności) dyskutowane i do pewnego stopnia wyrównywane – po to, by zwiększyć rzeczywistą równość szans. Właśnie ta kwestia wydaje się szczególnie istotna z punktu widzenia prawa i procedur prawnych bazujących na założeniu równości wobec prawa, która nie jest tożsama z faktyczną równorzędnością stron.

M. Soniewicka wskazuje, że koncepcja J. Rawlsa nie jest *stricte* formalna, gdyż opiera się na materialnych założeniach: równości i wolności<sup>50</sup>. Zdaniem M. Rupniewskiego pozwala również postawić poza zakresem sprawiedliwości niektóre prawne regulacje opierające się formalnie na zasadzie równości, jeżeli jednocześnie godzą w podstawowe wartości<sup>51</sup>. Sprawiedliwość proceduralna w ujęciu J. Rawlsa ma zapewnić optymalne przejście „od poziomu kryteriów

---

<sup>47</sup> J. Rawls określa te zasady w sposób następujący: „Pierwsza zasada (głosi): Każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerzego systemu równych, podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem wolności dla wszystkich. Reguła priorytetu: Zasady sprawiedliwości mają być uporządkowane linearnie, a zatem wolność można ograniczać jedynie ze względu na wolność. Istnieją dwa przypadki: a) mniejszy zakres wolności musi umacniać cały system wolności, którą cieszą się wszyscy, oraz b) wolność mniej niż równa musi być do przyjęcia dla tych obywateli, którzy mają mniej wolności” – J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości* (tłum. A. Romaniuk, M. Panufnik, J. Pasek), Warszawa 1994, s. 344. Z kolei: „Druga zasada (brzmi:) Nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, aby były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając w zgodzie z zasadą sprawiedliwego oszczędzania: i jednocześnie aby były związane z dostępnością urzędów i stanowisk dla wszystkich, w warunkach autentycznej równości szans. Druga reguła priorytetu (priorytet sprawiedliwości wobec efektywności i dobrobytu). Druga zasada sprawiedliwości ma w porządku linearnym pierwszeństwo wobec zasady efektywności i wobec zasady maksymalizowania sumy korzyści: zaś zasada równych szans ma pierwszeństwo wobec zasady dyferencjacji. Istnieją dwa przypadki: nierówność szans musi zwiększać szanse tych, którzy mają mniejsze szanse, nadmierna stopa oszczędzania musi *per saldo* zmniejszać ciężary tych, którzy to obciążenie biorą na siebie” – J. Rawls, *Teoria...*, s. 416.

<sup>48</sup> A. Romaniuk, *Wolność, córka sprawiedliwości*, „Gazeta Wyborcza” 6.07.2002 r., s. 20.

<sup>49</sup> J. Rawls, *Teoria...*, s. 416.

<sup>50</sup> M. Soniewicka, *Granice...*, s. 47.

<sup>51</sup> M. Rupniewski, *Prawo...*, s. 75–76.

(poziomu materialnego) do poziomu zastosowania (poziomu formalnego) sprawiedliwości”<sup>52</sup>.

Biorąc pod uwagę procedury i kryteria materialne, J. Rawls wyróżnił trzy rodzaje sprawiedliwości proceduralnej<sup>53</sup>. Pierwszy to doskonała sprawiedliwość proceduralna, która ma zapewnić w sposób nieuchronny, sprawiedliwy rezultat (oceniany według kryterium, które przyjmujemy za optymalne)<sup>54</sup>. Jest ona niezwykle rzadko osiągnięta i stanowi raczej pewien ideał, do którego należy dążyć. Drugi rodzaj to niedoskonała sprawiedliwość proceduralna, która ma prowadzić do sprawiedliwego rezultatu. Tym się różni od doskonałej sprawiedliwości, że zastosowanie pełnej procedury zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia sprawiedliwego rezultatu, ale nie daje takiej pewności. Przykładem są procedury prawne (karne, cywilne), które powinny prowadzić do sprawiedliwej dystrybucji kar lub dóbr, ale nie zawsze pozwalają na osiągnięcie takiego rezultatu. Trzeci rodzaj to czysta sprawiedliwość proceduralna, w której nie ma zewnętrznego wobec samej procedury kryterium oceny sprawiedliwości rezultatu. Przykładem jest gra hazardowa, której każdy wynik jest sprawiedliwy – jeśli tylko zastosowane są procedury. Sprawiedliwość wyniku, to konsekwencja zastosowania procedury.

5. Powróćmy do zadanego wcześniej pytania, czy sprawiedliwy jest każdy wynik procedury sprawiedliwej, oraz uzupełniając, czy rzeczywiście można na gruncie poszczególnych procedur prawnych przenosić dosłownie koncepcję J. Rawlsa oraz stwierdzenie, że „kryterium sprawiedliwości decyzji staje się sama procedura”<sup>55</sup>. Jak już zostało wskazane, procedura jako wyłączne kryterium sprawiedliwości występuje w wypadku tzw. czystej sprawiedliwości proceduralnej mającej miejsce np. w grach losowych. Każdy wynik jest sprawiedliwy, jeśli tylko zastosowana jest bezstronna procedura.

Pogląd o sprawiedliwości każdego wyniku procedury sprawiedliwej, odezwanej od aksjologicznego kryterium zewnętrznego wobec samej procedury – na gruncie prawa – prowadzi jednak do sprzeczności z samym prawem.

Po pierwsze, zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie podlegają Konstytucji oraz ustawom – a zatem także prawu materialnemu. Wynika z tego, że końcowy rezultat działania sądu – norma indywidualno-konkretna może i musi być oceniana również pod kątem zewnętrznego, wobec sposobu dojścia do niej, kryterium – a mianowicie sprawiedliwości materialnoprawnej.

<sup>52</sup> M. Soniewicka, *Granice...*, s. 47.

<sup>53</sup> Tak M. Soniewicka, *Granice...*, s. 45. Odmienne T. T. Koncewicz, wskazując na cztery rodzaje sprawiedliwości proceduralnej – T. T. Koncewicz, *Poszukując...*, s. 83–84.

<sup>54</sup> W literaturze przedmiotu podaje się przykład podziału tortu dla gości. Najbardziej sprawiedliwym efektem jest równy podział, a sprawiedliwa procedura zakłada m.in. to, że dzielący tort jest całkowicie bezstronny i nie wie, jaki dla niego przypadnie kawałek.

<sup>55</sup> Patrz przypis 38–39.

Po drugie, na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji RP wskazuje się w piśmiennictwie, że pojęcie sprawiedliwości powinno być odnoszone do rezultatu postępowania, a nie do jakiegokolwiek przebiegu postępowania, oderwanego od jego wyniku<sup>56</sup>. Jeżeli poglądy takie formułuje się w ramach postępowania karnego, to tym bardziej zasadne jest powoływanie ich w postępowaniu cywilnym. Wydaje się bowiem, iż kilka czynników, takich jak faktyczna, strukturalna nierównowaga stron w postępowaniu karnym, potencjalnie większa niż z wypadku prawa cywilnego niezależność procedury karnej od prawa materialnego, uczynienie z prawidłowej subsumpcji tylko jednego z celów postępowania (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.), sprzyja większemu niż w postępowaniu cywilnym zapotrzebowaniu na sprawiedliwość proceduralną<sup>57</sup>. Żaden z tych czynników nie występuje w postępowaniu cywilnym, a zatem nie ma żadnych podstaw, by na gruncie procedury cywilnej sprawiedliwość proceduralna miała przesłonić sprawiedliwość materialnoprawną, skoro nie zakrywa jej w postępowaniu karnym.

Nie do końca trafne wydaje się również wykorzystanie na poparcie tezy o prymacie sprawiedliwości proceduralnej, zasadniczo prawdziwego twierdzenia o większym niebezpieczeństwie niesprawiedliwych procedur niż pojedynczej, błędnej decyzji opartej na sprawiedliwej procedurze. Argument ten wiąże się z wypowiedzią jednego z sędziów Sądu Najwyższego USA, który stwierdził w 1953 r., że „człowiek postawiony przed wyborem byłby skłonny wybrać sowieckie prawo materialne stosowane uczciwie, przy zachowaniu naszych gwarancji procesowych (...) niż nasze prawo materialne, jeśli miałoby ono być egzekwowane przy pomocy sowieckich zasad procesowych”<sup>58</sup>. Rzecz jednak polega na tym, że w procesach politycznych lat 40. i 50. XX wieku dochodziło do rażącego naruszenia ówczesnego prawa materialnego<sup>59</sup>, a więc przedstawiony w powołanej wypowiedzi dylemat: co gorsze – niesprawiedliwa procedura czy niesprawiedliwe prawo materialne, nie odpowiada rzeczywistości historycznej. Równie dobrze powołaną wypowiedź można by zestawić z relacją jednej z ofiar niemieckiego Sądu Specjalnego (Sondergericht) w Warszawie. Oskarżony opisywał, że na rozprawie odbywającej się, jak można wnioskować z tej relacji, przy zachowaniu elementarnej dozy kontrydiktoryjności i możliwości ustosunkowania się do pytań (z czego jednak oskarżony nie skorzystał) oraz przy niezwyklej uprzejmości sędziego – został skazany na karę 6 lat pozbawienia wolności za

<sup>56</sup> P. Wiliński, *Proces karny w świetle konstytucji*, Warszawa 2011, s. 106.

<sup>57</sup> Szerzej na temat porównania funkcji obu typów postępowań w kontekście sprawiedliwości materialnoprawnej i proceduralnej – K. Kurosz, *Ochrona praw autorskich w świetle modelu procedury cywilnej i karnej – uwagi na tle wielkiej nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2015, nr 2, s. 60–65.

<sup>58</sup> Podają za: J. Helios, W. Jedlecka, *Sprawiedliwość proceduralna...*, [w:] *Rozdroża...*, s. 202.

<sup>59</sup> W. Kulesza, *Crimen...*, s. 339. Chodzi m.in. o naruszenie zasady *lex retro non agit* oraz *nullum crimen sine lege*.

przewiezienie chleba z Warszawy do Falenicy<sup>60</sup>. Istota zła wyrządzonego owemu podsądnemu nie polegała na niesprawiedliwej procedurze, lecz na uczynieniu z prawa materialnego narzędzia do eksterminacji według kryteriów rasowych. Odwołanie się do tego typu argumentacji w opracowaniu poświęconym prawu cywilnemu jest uzasadnione tym, że sformułowaniu pojawiającym się na tle konkretnych sytuacji nadaje się w toku wywodów dotyczących sprawiedliwości wymiar bardziej ogólny, a następnie przenosi się ustalenia na inne obszary prawa, w tym na grunt prawa cywilnego.

Prawdą jest zatem, że niesprawiedliwa procedura może wypaczyć sprawiedliwe prawo materialne i że mniej niebezpieczne dla społeczeństwa są pojedyncze złe decyzje, niż masowe niesprawiedliwe proceduralnie rozstrzygnięcia będące skutkiem złej procedury. Nie da się jednak udowodnić tezy, że lepsze dla społeczeństwa jest niesprawiedliwe prawo materialnoprawne niż niesprawiedliwe prawo proceduralne.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej argumenty, należy sprzeciwić się tym poglądom, które porzucają instrumentalny charakter pojęcia sprawiedliwości proceduralnej, jako środka służącego do osiągnięcia określonego celu – sprawiedliwości materialnoprawnej. Chodzi w szczególności o teorie substytucji<sup>61</sup> (płynność kryteriów sprawiedliwości materialnej nakazuje zastąpienie ich obiektywnymi regułami procedury) czy też teorie ekspresyjne<sup>62</sup> (udział w procesie jest celem samym w sobie).

W mojej ocenie, na gruncie prawa polskiego, brak jest podstaw prawnych oraz kulturowych do przyjmowania skrajnych postaci rozumienia sprawiedliwości proceduralnej. Nie występuje problem różnorodności materialnoprawnej skutkującej uznaniem prawa proceduralnego za podstawowe spoiwo społeczeństwa.

Sprawiedliwość proceduralna jest wartością nie samą w sobie, lecz związaną ze sprawiedliwością materialnoprawną. Należy pamiętać, że nawet w krajach anglosaskich, gdzie sprawiedliwości proceduralnej nadaje się bardzo istotne znaczenie, nie traktuje się jej w oderwaniu od reguł materialnoprawnych. C. Nowak podkreśla, że amerykański Sąd Najwyższy, stosując klauzulę *due process of law*, „nadał jej ponadto zarówno znaczenie proceduralne, jak i materialne, stwierdzając, że płynące z niej gwarancje zobowiązują instytucje publiczne nie tylko do stosowania określonych procedur (konceptja *procedural due process*), lecz także do nadawania normom prawnym określonego kształtu (konceptja *substantive*

<sup>60</sup> Opis przebiegu rozprawy z 30 lipca 1941 r. – J. Grabowski, *Żydzi przed obliczem niemieckich i polskich sądów w dystrykcie warszawskim Generalnego Gubernatorstwa, 1939–1942*, [w:] *Prowincja Noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 83–84.

<sup>61</sup> T. Koncewicz, *Poszukując...*, s. 83.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 83.

*due process*)”<sup>63</sup>. Oznacza to, że prawo do rzetelnego procesu (w tym również cywilnego) rozumiane jest tam szerzej, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Podsumowując, należy w pełni zgodzić się z założeniami, które leżą u podstaw sprawiedliwości proceduralnej w znaczeniu takim, jakie przypisują jej nauki prawnoproceduralne, a zwłaszcza o istotnej roli dochodzenia do rozstrzygnięcia i praktycznej wymowie procedury, bez której norma indywidualno-konkretna może nie być zrealizowana. Nie sposób jednak podzielić poglądu, że sprawiedliwy jest każdy wynik procedury sprawiedliwej. Należy odrzucić najbardziej skrajne rozumienie pojęcia sprawiedliwości proceduralnej, jako warunku koniecznego i zarazem wystarczającego do zaistnienia sprawiedliwości jako takiej.

6. Przejdźmy do dalszej części interesującego nas zagadnienia, a zatem do pytania o to, czy możliwe są napięcia między sprawiedliwością materialnoprawną i proceduralną, a jeśli tak, to jak są rozwiązywane.

Czy w ogóle dopuszcza się we współczesnej polskiej doktrynie myśl, że nie ma znaczenia, czy owocem rzetelnie i sprawiedliwie przeprowadzonego procesu będzie niesprawiedliwe rozstrzygnięcie? Już na wstępie należy zauważyć, że wprost nikt nie formułuje takiego stanowiska. Na szczęście dla sprawiedliwości, w polskiej nauce prawa dominuje zapatrywanie o uznaniu sprawiedliwości materialnej jako nadrzędnego albo co najmniej równorzędnego celu procesu.

Wynika to z faktu, że w przeważającej części doktryny obowiązuje klasyczne stanowisko na temat funkcji prawa procesowego. W. Broniewicz wymienia na pierwszym miejscu funkcję postępowania cywilnego polegającą na „ustalaniu i urzeczywistnianiu norm prawych indywidualno-konkretnych z zakresu prawa cywilnego”<sup>64</sup>. W piśmiennictwie wskazuje się również, że „wprowadzenie w życie normy prawa materialnego”<sup>65</sup> jest celem postępowania cywilnego. W nowszych opracowaniach, dostrzegając znaczenie funkcji ochronnej postępowania cywilnego, podkreśla się, że standard ochrony prawnej wyznaczany jest przez normy prawa materialnego<sup>66</sup>. Funkcja ochronna postępowania cywilnego „dochodzi do skutku przez konkretyzację norm prawnych”<sup>67</sup>, to zaś wiąże się z dążeniem stron do przewidywalnego i autorytatywnego rozstrzygnięcia, możliwego jedynie w oparciu o powszechnie wiążące normy prawa materialnego<sup>68</sup>.

---

<sup>63</sup> C. Nowak, *Rzetelny proces karny w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego USA*, [w:] *Rzetelny proces karny*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 80.

<sup>64</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2005, s. 25.

<sup>65</sup> K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1997, s. 10.

<sup>66</sup> M. Walasik, *Analogia...*, s. 154.

<sup>67</sup> P. Grzegorzczak, *Stabilność orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych w świetle standardów konstytucyjnych i międzynarodowych. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego*, red. T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010, s. 118.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 9.

Nie oznacza to z jednej strony podrzędności prawa procesowego, które jako narzędzie do realizacji norm prawa materialnego rządzi się własnymi prawami, a nadto jest niezbędne do tego, by prawo materialne zaistniało naprawdę<sup>69</sup>. Z drugiej strony nie traktuje się też remedium, jakim jest procedura cywilna (*ubi remedium ubi ius*), jako nadrzędnego wobec prawa materialnego<sup>70</sup>.

Wspomniane zależności znajdują odbicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych dotyczącym granic kontrydiktoryjności. Główny cel postępowania cywilnego, jakim jest ustalenie normy indywidualno-konkretniej, wydawałby się sprzyjać zasadzie prawdy materialnej oraz ewentualnym działaniom z urzędu. Jednakże wyręczenie strony pozostaje w sprzeczności z zasadą kontrydiktoryjności oraz charakterystycznymi dla prawa cywilnego materialnego zasadami – równorzędności stron i autonomii woli. Rozwiązanie powyższych sprzeczności wymaga kompromisu. Polega on na dopuszczeniu działań przez sąd z urzędu, ale tylko w drodze wyjątku „opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia”<sup>71</sup>. Takie działanie nie narusza zasady bezstronności<sup>72</sup>. Skutkiem kompromisu jest brak pełnej, stuprocentowej kontrydiktoryjności, której efektem byłoby powierzenie wyłącznie stronom odpowiedzialności za wynik sprawy. Orzecznictwo nie jest w tym względzie jednoznaczne. Z jednej strony, zwłaszcza na gruncie spraw „specjalistycznych”, jak na przykład o ochronę praw autorskich, można spotkać przykłady orzeczeń realizujących pełną zasadę kontrydiktoryjności<sup>73</sup>. Z drugiej jednak strony dominują orzeczenia Sądu Najwyższego, w których podkreśla się, że w wypadku konieczności uzyskania wiadomości specjalnych sąd z urzędu powinien przeprowadzić odpowiedni dowód ze względu na konieczność „przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu”<sup>74</sup>. Jak zatem widać, wspomniane wyjątki od zasady kontrydiktoryjności dotyczą co do zasady spraw, w których pojawiała się konieczność odwołania się do opinii biegłego<sup>75</sup>.

<sup>69</sup> M. Sawczuk, *O celach i funkcjach postępowania cywilnego procesowego i nieprocesowego (niespornego)*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza*, red. A. Marciniak, Łódź 1998, s. 319–320.

<sup>70</sup> Szerzej na ten temat wraz z powołaną literaturą – K. Kurosz, *Ochrona praw autorskich...*, s. 58–60.

<sup>71</sup> J. Bodio, *Komentarz aktualizowany do art. 3 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el. 2015, pkt 1. Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNP 1999, nr 17, poz. 556.

<sup>72</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r., I CK 765/04, LEX nr 180835.

<sup>73</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 marca 2004 r., I ACa 35/04, OSA 2004, nr 10, poz. 33.

<sup>74</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 382/10, LEX nr 864025 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, LEX nr 570114. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 373/10, LEX nr 885040.

<sup>75</sup> Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14, OSNC 2015, nr 12, poz. 149 oraz B. Ziemianin, K. Ziemianin, *Glosa do wyroku SN z dnia 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14*, „Przegląd Sądowy” 2016, nr 1, s. 124–127.



Oprócz jednak przedstawionego powyżej klasycznego ujęcia funkcji procesu cywilnego, w piśmiennictwie pojawiają się znaczące wypowiedzi akcentujące coraz większy zakres samodzielności procedury i sprzeciwiające się jej instrumentalizacji. Chodzi zwłaszcza o najdalej idące wypowiedzi L. Morawskiego, uznającego procedurę za „autonomiczną wobec prawa materialnego formę regulacji konfliktów”<sup>76</sup>, oraz bardziej kompromisowe J. Gudowskiego, który wskazuje na potrzebę zerwania z pozostałościami inkwizycyjności na gruncie postępowania procesowego, jako sprzecznych z modelem procesu w państwach demokratycznych<sup>77</sup>. W gronie autorów akcentujących elementy samodzielności procedury należy wymienić także S. Cieślaka, który za cel postępowania uznaje rzetelne (a w ten sposób sprawiedliwe) osądzenie sprawy<sup>78</sup>.

Jak zatem widać z tego przybliżonego oglądu stanowisk, dominuje pogląd, zgodnie z którym sprawiedliwość osiądana dzięki i poprzez normy postępowania cywilnego nie jest wystarczająca. Konflikt obu zasad sprawiedliwości widoczny jest zwłaszcza na tle zasady kontrydiktoryjności i postępowania dowodowego. Orzecznictwo konsekwentnie stoi na stanowisku, iż nie narusza zasady bezstronności pewna doza inkwizycyjności w postępowaniu dowodowym. Nikt przy tym nie neguje poglądu, że prawo procesowe zyskało na samodzielności i poprzez wiele instytucji (koszty procesu, szybkość postępowania, instytucję prawomocności itp.) może ograniczać sprawiedliwość materialnoprawną. Niekiedy poświęcenie sprawiedliwości materialnoprawnej jest mniejszym złem, niż niestabilność systemu prawnego wynikająca np. z możliwości nieograniczonego w czasie wzruszania rozstrzygnięć sądowych<sup>79</sup>.

Z interesującego nas punktu widzenia niepokoi jednak to, że w wypowiedziach piśmiennictwa coraz częściej kwestia ustalenia sprawiedliwej normy indywidualno-konkretniej spychana jest na dalszy plan albo też wiązana (pośrednio – poprzez sprzeciw przeciwko zasadzie prawdy materialnej) z pozostałościami ustroju totalitarnego<sup>80</sup>. W tym sensie może być to niepokojące, jeżeli doprowadziłoby potencjalnie do rozumienia sprawiedliwości proceduralnej w jej najbar-

<sup>76</sup> L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 180. Na temat autonomicznej funkcji procedury, patrz również L. Morawski, *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 2008, s. 175–177.

<sup>77</sup> J. Gudowski, *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, red. A. Nowicka, Poznań 2005, s. 1029.

<sup>78</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 56.

<sup>79</sup> P. Grzegorzczak, *Stabilność orzeczeń...*, s. 2.

<sup>80</sup> Powiązanie zasady prawdy materialnej z minionym ustrojem niedemokratycznym należałoby moim zdaniem zestawić z bardzo interesującą konstatacją T. Erecińskiego i K. Weitzza, iż Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r., pomimo dominującej zasady sporności, opierał się mimo wszystko na zasadzie prawdy materialnej – T. Ereciński, K. Weitz, *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego*, red. T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010, s. 23. Ta

dziej radykalnej postaci, usprawiedliwiającej każde rozstrzygnięcie właściwą procedurą.

7. Najbardziej zapalnymi zagadnieniami, na tle których może dochodzić do napięć między sprawiedliwością materialnoprawną a proceduralną, jest formalizm postępowania, kontrydiktoryjność i postępowanie dowodowe oraz zakres obowiązywania zasady *da mihi factum, dabo tibi ius*<sup>81</sup>. Ramy opracowania nie pozwalają na ich omówienie. Odwołajmy się zatem do tej instytucji procedury, na tle której interesujące nas napięcia widać szczególnie wyraźnie. Skupia ona jak w soczewce trzy elementy wzajemnie na siebie oddziałujące: fakty, normy prawa materialnego i normy procedury. Jest nią wyrok zaoczny, który wbrew obiegowym opiniom o niewielkim znaczeniu praktycznym, zapada w tysiącach, jeśli nie dziesiątkach tysięcy spraw rocznie, głównie konsumenckich związanych z pożyczkami pozabankowymi<sup>82</sup>. Znaczenie tej instytucji niewątpliwie wzrosło, odkąd ograniczono w procedurze cywilnej możliwość rozpoznawania w elektronicznym postępowaniu uproszczonym spraw potencjalnie przedawnionych (art. 505<sup>29a</sup> k.p.c.).

Podstawą faktyczną wyroku zaocznego jest konstrukcja swoistego domniemania, „u którego podstaw leży fikcja przyznania (*absens pro confesso habetur*)”<sup>83</sup>. Wydając wyrok zaoczny, sąd przyjmuje za prawdziwe twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa (art. 339 § 2 k.p.c.). Oznacza to, iż w razie podstaw do wydania wyroku zaocznego nie prowadzi się postępowania dowodowego<sup>84</sup>, a pogląd taki bywa czasem formułowany w sposób

---

interesująca uwaga wymienionych autorów dowodzi, że argumentacja wiążąca prawdę materialną z ustrojem totalitarnym jest błędna.

<sup>81</sup> Na temat trudności praktycznych w stosowaniu zasady *da mihi factum, dabo tibi ius* na gruncie prawa autorskiego i cywilnego – K. Kurosz, *Artystyczne wykonanie jako przedmiot ochrony – uwagi na tle najnowszego orzecznictwa sądowego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelktualnej” 2015, nr 4, s. 34–36.

<sup>82</sup> Dla zobrazowania tej tezy należy wskazać, że w XVIII Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, który rozpoznaje sprawy w postępowaniu uproszczonym z obszaru właściwości całego sądu, w 2015 r. wydano 3381 wyroków zaocznych, przy jednoczesnym wpływie spraw procesowych w liczbie 5505. Odsetek wyroków zaocznych w proporcji do wpływu wyniósł zatem około 57%. Z kolei w jednym z trzech wydziałów cywilnych tegoż sądu (III Wydziale Cywilnym), rozpoznających sprawy w zwykłym procesie, w 2015 r. wydano jedynie 96 wyroków zaocznych, przy całokształowym wpływie spraw procesowych w liczbie 1198. Odsetek wyroków zaocznych wyniósł zatem około 8%. Na podstawie tych danych można wnioskować, że w skali całego kraju zapada rokrocznie co najmniej kilkadziesiąt tysięcy (jeśli nie więcej) wyroków zaocznych.

<sup>83</sup> K. Piasecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–505*<sup>14</sup>, red. K. Piasecki, Warszawa 2006, s. 1269.

<sup>84</sup> P. Telenga, *Komentarz aktualizowany do art. 339 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el. 2015, pkt 4. Postępowanie to powinno być jednak prowadzone, jeżeli istnieją uzasadnio-

bardzo bezpośredni. W jednym z orzeczeń sądów powszechnych stwierdzono<sup>85</sup>, że twierdzenia pozwu „mają pełne prawo być gołosłowne”, a oczekiwanie w ramach konstrukcji wyroku zaocznego i w kontekście milczenia pozwanego, by do pozwu były załączone dokumenty, dotknięte jest błędem logicznym. Przywiązywanie aż tak dużej wagi do kwestii odpowiedzialności strony za wynik postępowania, zasady kontrydiktoryjności i ujmowanie ich w tak skrajnej postaci, jak w przytoczonym cytacie, prowadzi jednak do sytuacji, w której Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 czerwca 2015 r., III CSK 430/14<sup>86</sup>, zaczyna tłumaczyć i usprawiedliwiać sądy powszechne, iż w ogóle zapoznały się z czymś innym niż twierdzeniami pozwu (np. z umową załączoną do akt sprawy) oraz odwołały się do wiadomości znanych urzędowo, by uzasadnić bezwzględną nieważność czynności prawnej wynikającej ze sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Należy dodać, że w piśmiennictwie już ponad 10 lat temu dostrzegano (proroczco, jak okazuje się w kontekście przytoczonego wyroku Sądu Najwyższego), że stopniowa przebudowa modelu postępowania cywilnego nakazuje postawić pytanie, czy „sędzia, ustalając fakty sprawy, ma określić materialną lub obiektywną prawdziwość każdego faktu, który sam uważa za istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, czy też powinien ustalić prawdziwość tylko tych faktów, na które strony się powołują”<sup>87</sup>.

Wydaje się, że na tle omawianych wątpliwości należy odróżnić kwestię prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu (do czego nie ma podstaw w ramach konstrukcji wyroku zaocznego, w razie braku przesłanek negatywnych określonych w art. 339 § 2 k.p.c.) od konieczności oceny całości stanu faktycznego, który można odtworzyć z twierdzeń pozwu i załączonych do niego dowodów – celem dokonania oceny prawnej. Lektura pozwu nie może być wybiórcza i prowadzona jedynie na korzyść strony powodowej, gdyż to naruszałoby zasadę równości. Wydaje się wątpliwe skrajne rozumienie kontrydiktoryjności, negujące w ogóle potrzebę powoływania dowodów i dopuszczające poprzestanie na sformułowaniu żądania, skoro nadal obowiązuje art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c. wymagający załączenia do pisma procesowego dowodów na poparcie przytaczanych okoliczności<sup>88</sup>.

---

ne wątpliwości co do twierdzeń powoda – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 sierpnia 1972 r., III CRN 153/72, OSNC 1973, nr 5, poz. 80.

<sup>85</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 lutego 2015 r., III Ca 1790/14, orzeczenia.lodz.so.gov.pl/content/\$N/152510000001503\_III\_Ca\_001790\_2014\_Uz\_2015-02-27\_001. Odmienne stanowisko przedstawiono w wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 1 kwietnia 2015 r., II Ca 1655/14, [http://orzeczenia.wroclaw.so.gov.pl/content/\\$N/155025000001003\\_II\\_Ca\\_001655\\_2014\\_Uz\\_2015-04-16\\_001](http://orzeczenia.wroclaw.so.gov.pl/content/$N/155025000001003_II_Ca_001655_2014_Uz_2015-04-16_001).

<sup>86</sup> LEX nr 1784523.

<sup>87</sup> T. Pietrzykowski, B. Wojciechowski, *Równość, prawda i sprawiedliwość. Rozważania na tle nowelizacji k.p.c.*, „Palestra” 2004, nr 9–10, s. 16.

<sup>88</sup> Symptomatyczne jest jednak, że w cieszącym się powszechnym uznaniem komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego pod red. K. Piaseckiego (patrz przypis 83), kwestii ustanowionego w art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c. obowiązku załączania dowodów do pozwu poświęcono jedno zdanie na dwadzieścia dwie strony analizy art. 126 k.p.c.

Zasada bezstronności i równości nie oznacza przecież, że w polskiej procedurze obowiązuje zasada *absens carens* (nieobecni nie mają racji). Nie obowiązuje, gdyż żaden z przepisów prawa nie zwalnia sądu z obowiązku respektowania sprawiedliwości materialnoprawnej.

Należy odróżnić zaniechanie prowadzenia postępowania dowodowego, co jest dopuszczalne w granicach wyznaczonych przez art. 339 § 2 k.p.c., od wymaganej w każdym wypadku rekonstrukcji intelektualnej stosunku prawnego, z którego wywodzone jest roszczenie. W wypadku wyroku zaocznego sąd „zawsze jest zobowiązany rozważyć, czy w świetle przepisów obowiązującego prawa materialnego, twierdzenia powoda uzasadniają uwzględnienie żądań pozwu”<sup>89</sup>. Wydając wyrok zaoczny, sąd nie jest związany ocenami prawnymi strony, właśnie dlatego, iż wiążą go przepisy prawa materialnego<sup>90</sup>.

By jednak sąd mógł dokonać takiej oceny, musi zrekonstruować stosunek prawny choćby w minimalnym stopniu, wykraczającym jednak poza samo w sobie twierdzenie, że X jest zobowiązany do zapłaty na rzecz Y kwoty A. Konieczność rekonstrukcji stosunku prawnego wynika zatem z prawa materialnego, które niekiedy zmusza sędziego do podjęcia pewnych działań dowodowych z urzędu, zwłaszcza jeżeli w polu widzenia znajduje się bezwzględna nieważność czynności prawnej.

Odwólamy się do przykładu dotyczącego niedozwolonych klauzul umownych (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.). Konstrukcja wyroku zaocznego nie może stanowić przeszkody do oceny z urzędu ewentualnej abuzywności klauzuli. To bowiem przekreślałoby paradygmat rzeczywistej i skutecznej ochrony konsumentów. Wniosek taki wynika z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej TSUE), które podkreśla z jednej strony konieczność ujmowania tego zagadnienia w ramach obowiązku oceny żądania procesowego z punktu widzenia prawa materialnego, jak również w kontekście ustalania stanu faktycznego. W wyroku TSUE z dnia 1 października 2015 r. w sprawie C-32/14<sup>91</sup>, podkreślono, że z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13<sup>92</sup> wynika, iż nieuczciwe warunki umowne nie są wiążące dla konsumentów, przy czym jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, którego celem jest zastąpienie ustanowionej w umowie formalnej równowagi praw i obowiązków stron równowagą rzeczywistą, która przywraca równość stron. W wyroku tym podkreślono dotychczasową linię orzecniczą TSUE, zgodnie z którą „sąd krajowy zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowne wchodzące w zakres stosowania dyrektywy mają nieuczciwy charak-

<sup>89</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 września 2013 r., I ACa 494/13, LEX nr 1378705.

<sup>90</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1999 r., I CKU 176/97, LEX nr 37430.

<sup>91</sup> Wyrok TSUE z dnia 1 października 2015 r., C-32/14, *ERSTE Bank Hungary Zrt. przeciwko Attila Sugár*.

<sup>92</sup> Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE z 1993 r. L Nr 95, s. 29).

ter, i do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile posiada niezbędne ku temu informacje na temat stanu prawnego i faktycznego”. O konieczności dokonania wykładni art. 339 § 2 k.p.c. w sposób umożliwiający poczynienie odpowiednich ustaleń przez sąd z urzędu świadczy również pkt 42 przytoczonego wyroku. Podkreślono w nim, że „sąd krajowy, który z urzędu stwierdził niedozwolony charakter postanowień umowy jest zobowiązany, nie czekając na to, iż konsument zgłosi wniosek w tym celu, wyciągnąć wszelkie konsekwencje wynikające według prawa krajowego, z zastrzeżeniem poszanowania zasady kontrydyktoryjności”.

Z przytoczonego orzeczenia wynika zatem, że sąd krajowy w sprawach konsumenckich nie może poprzestać na treści żądania. Powinien skonfrontować je z treścią umowy, a jeżeli ta nie została załączona do pozwu, to powinien rozważyć, czy postępowanie takie nie stanowi działania w celu obejścia prawa. W grę wchodzi nie tylko regulacja dotycząca niedozwolonych klauzul umownych, lecz także przede wszystkim art. 359 k.c. oraz art. 481 k.c., a zatem przepisy regulujące kwestie odsetek. Niejednokrotnie bowiem zdarza się, że wiele klauzul umownych wprowadza dodatkowe obciążenia umowne (np. opłaty za ryzyko udzielenia pożyczki inne niż prowizja, opłaty administracyjne, fikcyjne zabezpieczenia kredytu doliczane do sumy zobowiązania), celem obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych.

8. Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, iż aprobując pozytywne aspekty stopniowego wzmacniania kontrydyktoryjności w postępowaniu i odpowiedzialności stron za jego wynik, nie powinno się jednak negować istotnego znaczenia sprawiedliwości materialnoprawnej. Uczynienie z procedury jedyne go kryterium oceny sprawiedliwości prowadzi do tego samego, co konstruowanie formalnych definicji sprawiedliwości. Następuje w ten sposób wyrzucenie poza nawias sprawiedliwości (pojęcia o silnym zabarwieniu aksjologicznym) materialnego elementu aksjologicznego. Pojęcie sprawiedliwości zatracą więc swoje znaczenie. W piśmiennictwie przedstawia się bardzo przekonujące argumenty przeciwko wyróżnianiu i obiektywizacji kategorii słabszych podmiotów i faworyzowaniu ich przez sąd z naruszeniem zasady bezstronności<sup>93</sup>. Pogląd ten stanowi zresztą kontynuację stanowiska prawników rzymskich, nieakceptujących zobiektywizowanego, „taniego miłosierdzia”<sup>94</sup>, oraz F. Savignego, stawiającego poza zakresem prawa prywatnego pomoc stronie słabszej stosunku prawnego<sup>95</sup>. Wydaje się jednak, że w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji RP nie jest możliwe usunięcie z pojęcia sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, celu tego postępowania, którym jest również sprawiedliwy wyrok będący rezultatem

<sup>93</sup> T. Pietrzykowski, B. Wojciechowski, *Równość...*, s. 22–23.

<sup>94</sup> T. Giaro, *Najstarszy system prywatnoprawnej ochrony słabszego*, [w:] *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016, s. 65.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 56.



działania wielu czynników, w tym również „wyrównawczych”, wprowadzanych przez prawo materialne. W chwili obecnej znajdujemy się w innym miejscu niż XIX-wieczni prawnicy, przyjmując pewne elementy „uspołecznienia” prawa prywatnego oraz ochrony słabszej strony stosunku prawnego<sup>96</sup>. Innymi słowy, nie tylko prawo publiczne odpowiedzialne jest za wyrównywanie faktycznej nierównorzędnosci stron, lecz także w pewnych sytuacjach prawo prywatne. Czyni to jednak w sposób „delikatny” i zniuansowany, m.in. poprzez nakaz uwzględnienia norm prawa materialnego, których celem jest zmniejszanie nierówności w zakresie faktycznych szans. Dzieje się tak m.in. w obszarze ochrony konsumentów oraz w ramach regulacji poświęconej maksymalnym odsetkom. Część regulacji ochronnych podyktowana jest chęcią ochrony interesów zobiektywizowanych grup (np. konsumentów). Za dopuszczalnością tego typu postępowania przemawia nie tylko to, że nawet w prawie rzymskim wyróżniano kategorie osób, którym porządek prawny udzielał dodatkowej ochrony<sup>97</sup>, a zatem niezależnie od ich konkretnej sytuacji, lecz także i to, że zasada równości może być wypełniona przez porządek prawny różną treścią, w myśl reguły – nierównym nierówno, ale proporcjonalnie do różnic. Przejawem tego typu oddziaływania jest m.in. ustawa „antylichwiarska”<sup>98</sup>, która wprowadziła do ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim<sup>99</sup> pojęcie maksymalnej wysokości kosztów kredytu (m.in. w art. 36a).

Uznając zatem za celowe wyodrębnienie z pojęcia sprawiedliwości – sprawiedliwości proceduralnej<sup>100</sup>, gdyż to unaocznia nam istotne znaczenie sposobu dochodzenia do rozstrzygnięcia oraz pozwala ująć w funkcjonalną całość wiele różnorodnych instytucji procedury, nie powinno się jednocześnie tracić z pola widzenia drugiego elementu sprawiedliwości – sprawiedliwości materialnoprawnej. Uczynienie z procedury jedyne kryterium oceny wyniku sprawy może potencjalnie przekreślić każde działanie ustawodawcy materialnoprawnego.

Instrumentalizacja poglądów J. Rawlsa jest korzystna dla dogmatyki prawa, gdyż pozwala twórczo wykorzystać na poziomie stosowności prawa dorobek teoretycznoprawny. Są jednak pewne granice tej instrumentalizacji, które nie mogą być przekroczone. Sprawiedliwość proceduralna w skrajnej postaci, abstrahującej od zewnętrznych wobec niej kryteriów, przestaje znaczyć to, co znaczyła

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>97</sup> Chodzi m.in. o małoletnich, kobiety i wyzwolenców – szerzej na ten temat T. Giaro, *Najstarszy system...*, s. 59–62.

<sup>98</sup> Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r., poz. 1357.

<sup>99</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1528, z późn. zm.

<sup>100</sup> Należy odnotować również głosy przeciwne, wskazujące na celowość odróżniania norm sprawiedliwości: materialnych i formalnych, składających się na jedno pojęcie sprawiedliwości – J. Karp, *Sprawiedliwość społeczna. Szkice ze współczesnej teorii konstytucjonalizmu i praktyki polskiego prawa ustrojowego*, Kraków 2004, s. 42–43 – podają za J. Helios, W. Jedlecka, *Sprawiedliwość proceduralna...*, [w:] *Rozdroża...*, s. 204–205.



w myśl poglądów J. Rawlsa, i zaczyna odnosić się do czegoś zupełnie innego. Istota koncepcji J. Rawlsa polegała bowiem na takim projekcie społeczeństwa, w którym możliwa jest sprawiedliwa kooperacja jego członków, uwzględniająca „sprawiedliwość tła”, na którą składają się m.in. moralne elementy, takie jak zasada rzetelności czy uczciwości. W pracy poświęconej problemowi stosowalności koncepcji J. Rawlsa na gruncie prawa M. Rupniewski podkreśla dwie kwestie z zakresu prawa cywilnego, które są istotne dla niniejszego opracowania, a mogą być wyinterpretowane z koncepcji sprawiedliwości proceduralnej. Po pierwsze, chodzi o sprawiedliwość kontraktu, która występuje wówczas, gdy umowa „nie zawiera jakichś rażących niesprawiedliwości, jak choćby nierówności podmiotów czy możliwość arbitralnego określenia obowiązków jednej strony przez drugą”<sup>101</sup>. Po drugie, z poglądów J. Rawlsa można również wywieść obowiązek prawodawcy wprowadzania regulacji, które kształtują „odpowiednią pozycję układających się stron, łagodząc nierówności pozycji negocjacyjnej wynikające z faktycznego usytuowania społecznego”<sup>102</sup>. Cywilista dostrzeże zaś bez trudu w tych regułach normy prawa cywilnego materialnego, albo wprost określone przepisami, albo też z nich wyinterpretowane. Odwoływanie się do pojęcia sprawiedliwości proceduralnej nie może zatem służyć wykazaniu nieistotności prawa materialnego, skoro w swej pełnej postaci sprawiedliwość proceduralna zakłada stosowanie tych reguł.

Na szczęście dla sprawiedliwości jako takiej Sąd Najwyższy potrafi oprzeć się pokusie pełnej proceduralizacji prawa, dopuszczając możliwość oddalenia powództwa wyrokiem zaocznym (przy pełnej bierności pozwanego), gdy w umowie występują elementy wskazujące na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, takie jak „znaczna niejasność umowy, (...) nadmierne uprzywilejowanie jednej ze stron umowy, wykorzystanie braku specjalistycznej wiedzy kontrahenta, wadliwe zredagowanie postanowień dotyczących kar umownych co do ich wysokości, a także ich zastrzeganie w każdej praktycznie sytuacji nieosiągnięcia minimalnych obrotów bez uwzględnienia realiów rynku, skomplikowany system odesłań do innych postanowień, multiplikacja kar umownych zastrzeżonych w dodatku w oderwaniu od realiów obrotu gospodarczego, wyraźny cel umowy w postaci przysparzania kontrahentowi korzyści w postaci kar umownych, niemożność odstąpienia pozwanej od umowy bez konieczności zapłaty kary umownej”<sup>103</sup>. Wyrok ten pokazuje, że oprócz sprawiedliwości proceduralnej nadal liczy się również sprawiedliwość materialnoprawna (sprawiedliwość tła).

W sytuacji masowego obrotu, olbrzymich ilości spraw wpływających rokrocznie do sądów oraz występującej jako zasada, a nie wyjątek, bierności proce-

<sup>101</sup> M. Rupniewski, *Prawo...*, s. 211.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 212.

<sup>103</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r., III CSK 430/14, LEX nr 1784523.

sowej niektórych grup konsumentów występujących w charakterze pozwanych<sup>104</sup>, usprawiedliwione wydaje się uwzględnianie zobiektywizowanej (a nie jedynie na wniosek i przez pryzmat szczególnych cech osoby) sprawiedliwości materialnoprawnej. Nie chodzi przy tym o naruszenie zasady bezstronności i pomaganie jednej ze stron procesu, lecz o uwzględnienie faktu, że nie tylko sprawiedliwość proceduralna ma znaczenie. Kończący postępowanie rozpoznawcze wyrok powinien być nie tylko proceduralnie poprawny, nadający się do wykonania oraz szybko uzyskany. Wyrok powinien być również „słuszny”<sup>105</sup>, jak syntetycznie ujął to dawniej E. Waśkowski, łącząc to pojęcie zarówno z prawdą materialną, jak i prawem (także materialnym). Jak zauważają T. Ereciński i K. Weitz, prawidłowość rozstrzygnięcia zależy również od uwzględnienia prawa materialnego i dlatego „nie można zgodzić się z tezą, że cel postępowania cywilnego wyczerpuje się w rzetelnym (sprawiedliwym formalnie) załatwieniu sprawy”<sup>106</sup>.

Sprawiedliwość w działaniu zakłada uwzględnienie obu rodzajów sprawiedliwości. Sprawiedliwość proceduralna nie może pochłaniać swojej „siostry” – sprawiedliwości materialnoprawnej i odwrotnie. Wspomniane wcześniej wyrównywanie szans grup słabszych (celem ochrony zasady równości szans) nie może odbywać się w ramach procedury, gdyż to naruszałoby zasadę równości stron. Dlatego też ustawodawca, dążąc do uzyskania rzeczywistej sprawiedliwości kontraktowej, warunku koniecznego prawidłowej kooperacji społecznej – czyni to przez instytucje prawa materialnego.

Odpowiadając zatem na postawione na wstępie pytanie, należy stwierdzić, iż w preambule Konstytucji RP oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP chodzi nie tylko o sprawiedliwość proceduralną, lecz także o sprawiedliwość materialnoprawną „będącą wartością konstytucyjną”<sup>107</sup>.

<sup>104</sup> Chodzi o grupę konsumentów wyróżnianą ze względu na pojęcie społecznego wykluczenia, charakteryzującego się m.in. nieumiejętnością załatwiania spraw urzędowych oraz niechęcią do jakiegokolwiek kontaktu z instytucjami państwa.

<sup>105</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 77 – podają za: P. Grzegorzczak, *Stabilność orzeczeń...*, s. 5. Pogląd ten nie powinien dziwić w kontekście biografii E. Waśkowskiego, łączącego zainteresowanie prawem cywilnym materialnym i procesowym – szerzej na ten temat A. Redzik, *Eugeniusz Waśkowski (1866–1942). W siedemdziesięciolecie śmierci wybitnego uczonego i adwokata*, „Palestra” 2012, nr 9–10, s. 255–267.

<sup>106</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Prawda i równość...*, s. 6.

<sup>107</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 84/12, OSNC 2013, nr 7–8, poz. 83.

## SUBSTANTIVE JUSTICE AND PROCEDURAL JUSTICE – SOME COMMENTS ON TENSIONS BETWEEN VARIOUS KINDS OF JUSTICE WITHIN THE CIVIL LAW

### Summary

The article analyzes the concept of justice in both procedural and substantive aspects of civil law, with regards to John Rawls' notion of "procedural justice". The basic problem of the article is the question if each outcome of a fair procedure is just by the token of the fairness of the procedure. The author argues that such a standpoint, claiming that the procedure itself creates a just decision, will be incompatible with Article 45 paragraph 1 of the Polish Constitution. This paragraph grants the right to just adjudication, which takes into account the whole substantive law. There are areas in law where conflicts between the procedural and the substantive justice are possible. Such an area is the adversary trial proceedings and evidentiary proceedings. The Court of Justice of the European Union emphasizes that there are such groups of legal entities (eg. consumers), for which it is necessary to regard *ex officio* all of facts pointing to the unjust treatment of consumer. The similar point of view was expressed by the Supreme Court of Poland. The Supreme Court of Poland allowed an evaluation of a claim which includes principles of justice, even if the defendant doesn't take any position. This belief agrees with the standpoint of E. Waśkowski, who emphasized that the sentence should be "rightful".

### BIBLIOGRAFIA

- Bagińska E., *Recenzja dzieła Beaty Więzowskiej pt. Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, wyd. Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2009, „Studia Iuridica Toruniensia” 2011, t. VIII, <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/SIT/article/view/SIT.2011.011/1614>, dostęp 13.08.2017 r.
- Bernatt M., *Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniu przed organem ochrony konkurencji*, Warszawa 2011
- Bodio J., *Komentarz aktualizowany do art. 3 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el. 2015, pkt 1
- Broniewicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2005
- Cieślak S., *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008
- Ereciński T., Weitz K., *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego*, red. T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010
- Gapska E., *Czynności decyzyjne sądów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010
- Giaro T., *Najstarszy system prywatnoprawnej ochrony słabszego*, [w:] *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016

- Grabowski J., *Żydz przed obliczem niemieckich i polskich sądów w dystrykcie warszawskim Generalnego Gubernatorstwa, 1939–1942*, [w:] *Prowincja Noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007
- Grzegorzczak P., *Stabilność orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych w świetle standardów konstytucyjnych i międzynarodowych. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego*, red. T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010
- Gudowski J., *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, red. A. Nowicka, Poznań 2005
- Helios J., Jedlecka W., *Sprawiedliwość proceduralna w prawie europejskim*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008
- Helios J., *Prawo materialne a prawo procesowe w kontekście relacji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły im. Witelona w Legnicy” 2009, nr 5
- Karp J., *Sprawiedliwość społeczna. Szkice ze współczesnej teorii konstytucjonalizmu i praktyki polskiego prawa ustrojowego*, Kraków 2004
- Kmiecik Z., *Idea sprawiedliwości proceduralnej w prawie administracyjnym (Założenia teoretyczne i doświadczenia praktyki)*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 10
- Knysiak-Molczyk H., *Uprawnienia strony w postępowaniu administracyjnym*, Kraków 2004
- Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2004
- Koniewicz T. T., *Poszukując modelu sprawiedliwości proceduralnej w prawie wspólnotowym. Mit czy rzeczywistość?*, Warszawa 2009
- Korzan K., *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1997
- Kosielińska-Grabowska U., *Idea sprawiedliwości u Gustawa Radbrucha*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013
- Kurosz K., *Artystyczne wykonanie jako przedmiot ochrony – uwagi na tle najnowszego orzecznictwa sądowego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelktualnej” 2015, nr 4
- Kurosz K., *Ochrona praw autorskich w świetle modelu procedury cywilnej i karnej – uwagi na tle wielkiej nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelktualnej” 2015, nr 2
- Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012
- Morawski L., *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 2008
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999
- Niedużak M., *Z praktycznych zagadnień sprawiedliwości proceduralnej: konflikt zasad na gruncie przepisu art. 11 k.p.c. w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*

- i Sądu Najwyższego*, [w:] *Sprawiedliwość prawa*, red. M. Sadowski, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2012, nr 6
- Nowak C., *Rzetelny proces karny w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego USA*, [w:] *Rzetelny proces karny*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009
- Piasecki K., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–505<sup>14</sup>*, red. K. Piasecki, Warszawa 2006
- Piasecki K., *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2003
- Pietrzykowski T., Wojciechowski B., *Równość, prawda i sprawiedliwość. Rozważania na tle nowelizacji k.p.c.*, „Palestra” 2004, nr 9–10
- Rawls J., *A theory of Justice*, Harvard–Cambridge 1972
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości* (tłum. A. Romaniuk, M. Panufnik, J. Pasek), Warszawa 1994
- Redzik A., *Eugeniusz Waśkowski (1866–1942). W siedemdziesięciolecie śmierci wybitnego uczonego i adwokata*, „Palestra” 2012, nr 9–10
- Romaniuk A., *Wolność, córka sprawiedliwości*, „Gazeta Wyborcza” 6.07.2002 r.
- Romer T., Najda M., *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Kraków 2007
- Rupniewski M., *Prawo jako narzędzie sprawiedliwej kooperacji w społeczeństwie demokratycznym. Filozofia polityczna Johna Rawlsa z perspektywy prawniczej*, Łódź 2016
- Sawczuk M., *O celach i funkcjach postępowania cywilnego procesowego i nieprocesowego (niespornego)*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza*, red. A. Marciniak, Łódź 1998
- Skorupka J., *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013
- Soniewicka M., *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Warszawa 2010
- Stoiński A., *Wzrost w perspektywie sprawiedliwości*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2014, t. 17, nr 3
- Szewczak W., *Sprawiedliwość dystrybutywna jako charakterystyka funkcji podziału dóbr*, [w:] *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*, red. W. Kaute, T. Słupik, A. Turow, Katowice 2011
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Tom 1. Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1995
- Telenga P., *Komentarz aktualizowany do art. 339 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el. 2015, pkt 4
- Tokarczyk R. A., *Przykazania etyki prawniczej: Księga myśli, norm i rycin*, Warszawa 2009
- Tokarczyk R. A., *Sprawiedliwość: Próba syntetycznej systematyzacji zagadnień*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV
- Walasik M., *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013
- Waśkowski E., *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932
- Wiliński P., *Proces karny w świetle konstytucji*, Warszawa 2011
- Wiliński P., *Sprawiedliwość proceduralna jako wartość uniwersalna*, [w:] *Proces karny w świetle konstytucji*, Warszawa 2011
- Winczorek, *Sprawiedliwość jako przedmiot badań i jako problem w socjologii prawa*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008

Woleński J., *Globalizacja i sprawiedliwość*, „Diametros” 2010, nr 26

Zalewska M., *Racjonalne koncepcje sprawiedliwości w ocenie Hansa Kelsena*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, red. B. Wojciechowski, M. J. Golecki, Toruń 2008

Ziemianin B., Ziemianin K., *Glosa do wyroku SN z dnia 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14*, „Przegląd Sądowy” 2016, nr 1

### KEYWORDS

procedural justice, equity, adversarial principles

### SŁOWA KLUCZOWE

sprawiedliwość proceduralna, słuszność, zasada kontryktoryjności